

Rosyjska ofensywa w sprawie reformy konstytucyjnej na Ukrainie

Marek Menkiszak

30 marca w Paryżu odbyły się rozmowy szefów dyplomacji Rosji Siergieja Ławrowa i USA Johna Kerry'ego na temat Ukrainy, które nie przyniosły konkretnych ustaleń. 29 i 30 marca Ławrow udzielił wywiadów rosyjskim kanałom telewizyjnym. Ponownie przedstawił postulaty Moskwy w kwestii zasad reformy konstytucyjnej na Ukrainie, której natychmiastowe przeprowadzenie uznał za warunek stabilizacji. Odnotował zbliżenie stanowisk Rosji i USA w kwestii zasad regulacji kryzysu ukraińskiego, wyrażając zdziwienie „oddaniem” przez UE pola USA w kwestii dialogu z Rosją na temat Ukrainy. Z kolei ambasador Rosji przy ONZ Witalij Czurkin wyraził 31 marca przekonanie, że przeprowadzenie 25 maja wyborów prezydenckich na Ukrainie bez wcześniejszej reformy konstytucyjnej może doprowadzić do dalszej destabilizacji i podziału kraju. Tego samego dnia doszło do rozmów telefonicznych prezydenta Putina z kanclerz RFN Angelą Merkel, a także kontaktów ministra Ławrowa z szefami dyplomacji Niemiec i Francji.

Komentarz

- W obliczu fiaska dotychczasowych rosyjskich działań destabilizacyjnych na południowo-wschodniej Ukrainie – Rosja jako kluczowy instrument realizacji swoich celów politycznych wobec Ukrainy traktuje negocjacje z Zachodem. Moskwa zdaje się wierzyć, iż z jednej strony utrzymująca się groźba wprowadzenia wojsk rosyjskich na „kontynentalną” Ukrainę, a z drugiej niechęć Zachodu do eskalowania sankcji wobec Rosji skłoni UE i USA do uwzględnienia rosyjskich postulatów.
- W tym celu Rosja wzmacnia ofensywę dyplomatyczną i medialną na rzecz wypracowania w ramach negocjacji z głównymi partnerami zachodnimi porozumienia zawierającego m.in. założenia reformy konstytucyjnej na Ukrainie, przewidującej jej „federalizację” i neutralny status. Rosja dąży do tego, aby zostało ono wypracowane w najbliższych tygodniach, a następnie przedstawione do akceptacji (faktycznie bez możliwości negocjacji) rządowi Ukrainy. Miałoby się to stać przed wyborami 25 maja i stanowić warunek ich uznania i rezygnacji z działań dywersyjnych zmierzających do ich zerwania na południowo-wschodniej Ukrainie.
- Postawa Rosji świadczy o tym, iż mimo deklarowanego zbliżenia stanowisk, Moskwa jest niezadowolona z obecnej postawy USA w kwestii regulacji kryzysu, a zwłaszcza reformy konstytucyjnej na Ukrainie. Dlatego też zabiega o włączenie się czołowych państw UE,

zwłaszcza Niemiec i ewentualnie Francji do procesu negocjacyjnego. Rosja dąży do tego, aby obecne kanały negocjacyjne z Zachodem w kwestii Ukrainy przekształcić docelowo w faktyczny format 2+3 (rząd w Kijowie i południowo-wschodnie regiony Ukrainy + Rosja, USA i UE). Pozwoliłoby to Rosji narzucić tezę, iż mamy do czynienia z konfliktem wewnętrzuukraińskim, w którym Rosja jest mediatorem, a nie stroną. Wymagałoby to jednak uprzedniego stworzenia formalnej reprezentacji regionów południowo-wschodnich Ukrainy.

- Same rozmowy na temat ustroju politycznego i statusu Ukrainy wspierają wizerunek Rosji jako państwa „odpowiedzialnego” za Ukrainę, a w przypadku zawarcia porozumienia w tej kwestii z państwami zachodnimi na warunkach rosyjskich, zostałyby to przez Moskwę przedstawione jako uznanie przez Zachód rosyjskiej strefy wpływów na obszarze postradzieckim i jej faktycznego protektoratu nad Ukrainą.